

# DZIENNIK

## Piotrkowski

### SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółciomoczopędne są naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologicznochemicznym „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego, Warszawa, N.-Świat 5.

# Zbratanie Armii z młodzieżą

## Wspaniała manifestacja w dniu Święta Niepodległości

W dziewiętnastą rocznicę odzyskania Niepodległości przyfrabiała stolica wygląd bardziej uskokrocysty i podniosły, niż to miało miejsce w latach poprzednich.

Udekorowane biało-czerwonymi sztandarami domy warszawskie, przystrojone pięknymi puklerzami sztandarów laurarnie, zielone girlandy, mnóstwo kolorowych świateł nadaje

### Wśród dźwięku orkiestr i chrzęstu oręża maszerowały organizacje

Właściwe uroczystości wczorajszego święta rozpoczęły się kilkanaście godzin przed porankiem, gdy ze wszystkich stron miasta, gdy wzdłuż wszystkich ulic przemaszerowały w kierunku ogólnego punktu zbiórki do defilady, wśród dźwięku przebiegających orkiestr i chrzęstu oręża oddziały organizacji spod przerożniętych znaków.

### W obliczu Wodza jedna z największych rewii w Warszawie

Tymczasem wzdłuż jezdni na trasie Belweder—Zamek ustawiły się szpalery społeczeństwa, organizacji ze sztandarami oraz młodszej dziatwy szkolnej. Przejeżdżającego z Katedry kierunku placu na Rozdrożu arsz. Śmigłego-Rydzę powitał um niemilkającymi okrzykami i z pokłonem ustawionych dłużej trasy sztandarów. Nie mniejszą owację zgótowa Marszałkowi na placu na rozdrożu, gdzie zebrał się już stojący państwowi, przedstawiciele państw obcych, generałowie, dygnitarze państwo-

miastu wyglądu wielkoświątecznego.

Pozamykane sklepy, nieczynne przedsiębiorstwa, biura i urzędy, świąteczny strój szarego przechodnia, wszystko to w roku bieżącym, jak w żadnym z poprzednich, mówi wyraźnie, że dzień 11 Listopada, to już nie uroczystość, to już nie tylko obchód, to już nie tylko święto Armii, ale święto Państwa całego, całego Narodu.

### Dumna straż na Bałtyku

Nie zdołały jeszcze umilknąć owacje społeczeństwa, witającego kwiat naszej Armii, gdy nadciągnęły kompanie Marynarki Wojennej, porządzone nowomianowanymi oficerami floty polskiej, dumnej straży na Bałtyku.

### Imponująca rewia młodzieży „Dziś książka - jutro karabin”

Rzeszę młodzieży poprowadziła Policja Państwowa piesza i konna. Za nią idzie Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, a następnie hufce szkolne. Pierwszy batalion gimnazjalny w pełnym umundurowaniu wojskowym powitany został burzą żywiołowych oklasków, a zebrane wzdłuż chodników koleżanki szkolne maszerujących młodych rycerzy rzuciły swym kolegom pęki kwiecica pod nogi.

### Pułk wileński w Warszawie

otrzymał sztandar, ufundowany przez Wilno

O godz. 10 rano odbyła się wczoraj w Warszawie uroczystość wręczenia sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerii lekkiej Legionów, ufundowanego przez społeczeństwo miasta Wilna.

Wręczenia sztandaru dokonał Pan Prezydent R. P. Rodzicami chrzestnymi byli: Marszałek Śmigły - Rydz i Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Na placu Zamkowym ustawiła się kompania chorągwianna pułku piechoty, spieszona bateria 1 p. a. l. Leg. oraz b. oficerowie i żołnierze pułku. Bezpośrednio po nabożeństwie w katedrze św. Jana Pan

pospolitej, dziarscy, rycerscy. Za batalionem podporuczników maszerowały szkoły podchorążych: Wspaniale się prezentująca Szkoła Podchorążych Piechoty z Ostrowi Mazowieckiej, Szkoła Podchorążych Inżynierii, Szkoła Podchorążych Sanitarnych oraz podchorążówki rezerwy.

### Dumna straż na Bałtyku

Nie zdołały jeszcze umilknąć owacje społeczeństwa, witającego kwiat naszej Armii, gdy nadciągnęły kompanie Marynarki Wojennej, porządzone nowomianowanymi oficerami floty polskiej, dumnej straży na Bałtyku.

Na widok tych specjalną sympatią otaczanych broni podniosły się spontaniczne okrzyki i witały.

Teraz dopiero rozpoczęła się defilada piechoty, którą otworzył jeden z pułków warszawskich ze sztandarem i orkiestrą, a za nim kroczyły następne pułki.

Za pułkami piechoty przemaszerowały oddziały karabinów maszynowych, saperów oraz pułki łączności, po czym w defiladzie nastąpiła krótka przerwa. Skorzystali z niej fotoreporterzy prasowi i oblegali po prostu trybunę Marszałka Śmigłego, szcękając automatami aparatów, jak ogniem karabinów maszynowych.

### Chiny nie rezygnują z walki

BRUKSELA. Biuro prasowe delegacji chińskiej na konferencję 9 mocarstw ogłosiło oświadczenie gen. Czang-Kai-Szeka, o trzymane w drodze telegraficznej z Nankinu.

Wódz naczelny armii chińskiej oświadcza, że odwrót wojsk chińskich z okolic koncepcji międzynarodowej w Szang-

Po defiladzie kawalerii nastąpiła znów krótka przerwa. Tylko echo spontanicznych okrzyków grzmiało, jakimi społeczeństwo witało przejeżdżające wzdłuż trasy pułki konne.

Po przedefilowaniu trzech pułków artylerii rozpoczęła się najbardziej imponująca część defilady, mianowicie przejazd wojsk zmotoryzowanych: piechoty zmotoryzowanej, wojsk

### Imponująca rewia młodzieży „Dziś książka - jutro karabin”

Rzeszę młodzieży poprowadziła Policja Państwowa piesza i konna. Za nią idzie Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, a następnie hufce szkolne.

Pierwszy batalion gimnazjalny w pełnym umundurowaniu wojskowym powitany został burzą żywiołowych oklasków, a zebrane wzdłuż chodników koleżanki szkolne maszerujących młodych rycerzy rzuciły swym kolegom pęki kwiecica pod nogi.

Po przemaszowaniu uzbrojonego batalionu rozpoczęła się defilada oddziałów szkolnego przysposobienia wojskowego bez broni, a następnie nadciągnęła olbrzymia kilkudziesięciosa rzesza

### 3-godzinna defilada młodego pokolenia wywarła silne wrażenie

Gdy przeszły ostatnie szeregi akademików, rozpoczęła się przeszło godzinę trwająca defilada młodzieży szkół zawodowych, powszechnych, harcerskiego, oraz olbrzymia defilada dziewcząt, członkiń przysposobienia wojskowego i organizacji współpracujących z Armią.

Przeгляд młodego pokolenia wypadł imponująco. Przekonał się naocznie, że młoda Polska niesie nam nie tylko zdrowe ciało, zdolne do obrony Ojczyzny, ale jest również piastunką zdrowych ideałów, które przejęła od swego protektora najwyższego i ojca, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po upływie pełnych trzech godzin defilady dobiegała począł koniec. Ukazały się żywo oklaskiwane barwne grupy chłopów, młodzież z wiejskich placówek oświatowych, wspaniała

łączności, artylerii, wreszcie samochodów pancernych, motocykli i tanków.

Na tym kończy się defilada armii czynnej i rozpoczyna się imponująca, pierwsza w Rzeczypospolitej defilada wszystkich organizacji młodzieżowych, słowem tej części społeczeństwa, która stworzy przyszłe kadry obrońców Ojczyzny.

„Dziś książka — jutro karabin”.

„Młodzież z Armią — Armia z młodzieżą”.

### 3-godzinna defilada młodego pokolenia wywarła silne wrażenie

Gdy przeszły ostatnie szeregi akademików, rozpoczęła się przeszło godzinę trwająca defilada młodzieży szkół zawodowych, powszechnych, harcerskiego, oraz olbrzymia defilada dziewcząt, członkiń przysposobienia wojskowego i organizacji współpracujących z Armią.

Przeгляд młodego pokolenia wypadł imponująco. Przekonał się naocznie, że młoda Polska niesie nam nie tylko zdrowe ciało, zdolne do obrony Ojczyzny, ale jest również piastunką zdrowych ideałów, które przejęła od swego protektora najwyższego i ojca, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po upływie pełnych trzech godzin defilady dobiegała począł koniec. Ukazały się żywo oklaskiwane barwne grupy chłopów, młodzież z wiejskich placówek oświatowych, wspaniała

WSZYSTKIE POLKI PRACUJĄ w BIAŁYM KRZYŻU  
Nie szczędź grosza na Polski Biały Krzyż

# Afera podsłuchowa w Paryżu

## Agent sowiecki przez telefon śledził emigrantów rosyjskich

PARYŻ. Prasa francuska podaje szczegóły nowej, sensacyjnej afery z życia emigracji rosyjskiej we Francji.

Władze bezpieczeństwa w Paryżu zupełnie przypadkowo wykryły, iż niejaki Eli Fondameński, wybitny dziennikarz emigracyjny, redaktor „Nowej Rosji” i najbliższy współpracownik Aleksandra Kiereńskiego, był już od dłuższego czasu podsłuchiwany w swoim mieszkaniu przez metodycznie zorganizowany podsłuch telefoniczny.

Podsłuch ten, jak się okazało, miał na celu śledzenie działalności tej części emigracji rosyjskiej, która skupia się dokola Aleksandra Kiereńskiego i wydawnictwa „Nowej Rosji”.

W mieszkaniu Fondameńskiego Aleksander Kiereński od bywał wszystkie swoje zakonspirowane konferencje polityczne. Od dłuższego czasu mieszkał tam również b. minister w rządzie Kiereńskiego, Zeniznow.

Do telefonu w mieszkaniu Fondameńskiego włączony był przewód telefoniczny, idący bezpośrednio do mieszkania niejakego Steinberga, który dzięki specjalnie urządzonej aparaturze mógł słuchać wszystkich rozmów, przeprowadzanych z mieszkania Fondameńskiego.

Śledztwo ustaliło, iż Steinberg, zajmując się oficjalnie pośrednictwem handlu brylantami, zorganizował ów podsłuch z dwoma podejrzanymi osobnikami, Hiszpanem o nazwisku Benzenis'an, oraz Francuzem Bieguard. Obu aresztowano. Steinberg zbiegł.

Fondameński w wywiadzie, udzielonym prasie paryskiej, zwrócił uwagę na fakt, który — jego zdaniem — potwierdza w pełni podejrzenia, iż podsłuch zorganizowany był przez bolszewików.

Jednemu z wybitnych kup-

ców rosyjskich — oświadczył Fondameński — który przybył ostatnio z Dalekiego Wschodu do Paryża, konsulatsowiecki odebrał paszport, motywując swe zarządzenie tym, iż kupiec ten przeprowadził telefoniczną rozmowę z Kiereńskim.

Faktycznie, jak twierdzi Fondameński, rozmowa miała miejsce, lecz była ściśle poufna i zakonspirowana. Widocznie wiadomość o niej przedostała się do władz sowieckich właśnie za pośrednictwem podsłuchu Steinberga.

# W hołdzie Marsz. Piłsudskiemu

## w przeddzień Święta Niepodległości

W środę w godzinach wieczornych Wojsko złożyło w Belwedrze hołd pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z frontonu Pałacu Belwederskiego zwisają flagi o barwach narodowych.

Ustawione po środku wejścia popiersie Marszałka Piłsudskiego tonie w powodzi wieńców i kwiatów.

Pałac oświetlono reflektorami. Przed wejściem do Belwederu płoną dwa znicze.

W oczekiwaniu na przybycie Marszałka Śmigłego Rydza, zgromadziła się na dziedzińcu generalicja, korpus oficerski, delegacje warszawskich szkół podchorążych. Obok ustawili się szwadron honorowy szwoleżerów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wchodzi na dziedzińiec o godz. 20.20 Marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu generalicji. Zgromadzone oddziały salutują.

CZYTAJCIE

„NOWEGO SPORTOWCA”

# Nieczynny port sandomierski

## zrów zarznie działał

Nieczynny od lat kilkunastu port sandomierski znajduje się obecnie w stadium oczyszczania i pogłębiania. Około 200 taczkarzy i kilkanaście furmanek pracuje nad usunięciem nagromadzonego latami mułu.

W dniach najbliższych sprowadzona specjalnie do Sando-

mierza pogłębiarka pracować będzie w miejscach niedostępnych dla robotników. Uruchomienie portu nastąpi z wiosną roku przyszłego, równocześnie zaś rozpoczną się prace nad rozbudową basenu portowego i nawielacją przyległych terenów, które posłużą dla wyładunku towarów.

# Delegacja kaszubska w stolicy

## była przyjęta przez Marsz. Śmigłego Rydza

W środę przybyła do Warszawy specjalnym pociągiem delegacja ludności kaszubskiej w liczbie 500 osób, celem wręczenia Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi dyplomu obywatela honorowego m. Wejherowa oraz darów.

Około godz. 12-ej delegacja przybyła przed Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, ustawiając się półkolem. Na pierwszym planie ustawiły się drużyny w strojach ludowych, rybacy, przedstawiciele rad miejskich Wejherowa i Pucka oraz delegaci z darami.

Na prawym skrzydle grupy na kułrze rybackim zmontowanym na samochodzie umieszcza się kapela i chór rybacki.

Gdy Marszałek wyszedł do delegacji, burmistrz Wejherowa Bolduan wręczył Mu dyplom obywatela honorowego Wejherowa, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

W odpowiedzi Marszałek oświadczył:

„Dziękuję wam za serca wa-

sze, dziękuję za zaliczenie mnie w poczet waszych współobywateli. Tym głębiej i serdeczniej odczuwam ten akt, że zdaję sobie dokładnie sprawę z pewnych specjalnych momentów, specjalnych okoliczności, które się wiążą z wami, jako Kaszubami.

Kiedyście wrócili na wieczne trwanie i nierozterwalne współżycie do Macierzy Polskiej, od tego czasu wy, Kaszubi, i wasz kraj wzbogaciście Polskę w przekroju materialnym i w przekroju duchowym o jedną wielką wartość, a mianowicie o element morski.

To też cała Polska otacza was serdecznie swą myślą i specjalną troskliwością, zdaje sobie bowiem sprawę, jak wielką rolę w naszym rozwoju państwa wy odegrać możecie — wy, i wasz kraj.

Element morski staje się coraz częściej hasłem dnia pracy wewnętrznej Polski, celem wysiłków mnogich rzesz społeczeństwa polskiego.

Marszałek zbliży się do pałacu Belwederskiego, staje i wśród niezmiernej ciszy padają słowa Naczelnego Wodza:

„Wzywam wszystkich tu obecnych, by w skupieniu oddali hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Werble grają głucho... Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Marszałek bierze wieniec z białych i czerwonych róż ze wstęgą o barwach „Virtuti Militari”, na której widnieje napis: „Józefowi Piłsudskiemu — Polskie Siły Zbrojne”, i składa go na stopniach pałacu.

Dwuminutowa chwila ciszy. Po złożeniu hołdu Marszałek Śmigły-Rydz opuszcza Belweder.

# Podwójny hołd Warszawy

## u grobu Nieznanego Żołnierza i przed Belwedere

W wigilię Święta Niepodległości stolica przybrała odświętny wygląd. Wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych.

O godz. 17.30 plac Marszałka Piłsudskiego wypełniły związki i organizacje z pocztami sztandarowymi i orkiestrami, ustawiając się w kolumnach szóstko-

wych frontem do grobu Nieznanego Żołnierza.

Początkowo stanęły na jezdni przed Sztabem Głównym w asyście kompanii honorowej Związku Strzeleckiego. Chodniki na placu wypełniła publiczność.

Do zebranych przemówił przewodniczący komitetu obchodu Święta Niepodległości przy-

dent m.st. Warszawy Stanis-

ski. Następnie wyruszył z Marszałka Piłsudskiego pod Belweder.

Podczas przemarszu przemem nr. 2 przy ul. Moniuszki, w którym po powrocie z M. burga w dniu 10 listopada r. zamieszkał Marszałek Piłsudski, uczestnicy pochodu przyfilowali z odkrytymi głowami.

Po dojściu pochodu do Belwederu poczy sztandarowe na dziedzińcu, ustawiając szpalerami. Następnie na dziedzińcu wkroczyło przydziałem obchodu Święta Niepodległości z wieniem.

W podniosłej chwili skład wienca na stopniach pałacu wśród głębokiej ciszy, sztandary pochylły się, a wszyscy rący udział w uroczystości, żyli głowami.

Po złożeniu hołdu Marszałka Piłsudskiego, pochód przedfilował przed Belwederem.

# Sprawa „Dziennika Porannego”

## nie została dotychczas rozstrzygnięta

W dniu wczorajszym na posiedzeniu niejawnym Sądu Handlowego w Warszawie miała za paść decyzja w sprawie zażalenia spółdzielni „Oświata” przeciw zawieszeniu przez sekwestratora pisma „Dziennik Poranny”.

Postanowienie w dniu wczorajszym nie zostało wydane.

Postanowienie w dniu wczorajszym nie zostało wydane.

# Wyrok w procesie wyścigowym

W Sądzie Okręgowym w Warszawie został wczoraj zakończony sensacyjny proces wyścigowy o niedopuszczenie do udziału w biegach klaczy Cyrana, własność gen. Jarnuszkiewicz, Inspektor toru Peretiatkiewicz

został ukarany tygodniem aresztu za zniesławienie zdyskwalifikowanego właściciela stajni wyścigowej J. Broszkiewicz.

# Anglicy gratulują Japończykom

## po zdobyciu Szanghaju

TOKIO. Agencja Domei donosi: Dowódca floty brytyjskiej na wodach Szanghaju, admirał Little i dowódca garnizonu brytyjskiego w Szanghaju gen. Smollet złożyli oficjalną wizytę gen. Matsui, naczelnemu wodzowi wojsk japońskich na froncie szanghajskim.

Adm. Little złożył gen. Matsui gratulacje z powodu zwycię-

stwa japońskiego w Szanghaju. Gen. Matsui wyraził sympatię dla ambasadora brytyjskiego Hugessena oraz dla żołnierzy brytyjskich, rannych podczas walk na froncie szanghajskim. Adm. Little wyraził gotowość współpracy z władzami japońskimi oraz informował o warunkach komunikacji na terenie Suczou i rzecze Uampu.

# Zamach samobójczy generała

## O'dał o siebie kilka strzałów

BIAŁOGRÓD. Komendant miasta gen. Tumicz, popełnił wczoraj rano zamach samobójczy, oddając do siebie kilka strzałów rewolwerowych. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Powodem samobójstwa Tumicza, który jest jednym z najzasłużeńszych generałów gosłowińskich, był zły stan zdrowia i stosunki rodzinne.

# Zjazd delegatów Ligi Drogowej

W środę, 10 b. m. rozpoczęły się obrady I zjazdu delegatów gminnych Ligi Drogowej przy udziale 200 delegatów z 500 gmin z całego kraju.

Na otwarciu zjazdu przybyli minister komunikacji płk. dypl. Ulrych, wiceminister Bobkowski, prezes Ligi Drogowej Tyszkiewicz, płk. Grabowski z M. S. Wojsk., płk. Frydrych Kom. Zw. Strzel., poseł Pacholczyk,

przedstawiciele miasta i powiatu. Po ukonstytuowaniu się zjazdu wygłosił okolicznościowe przemówienie wiceminister Bobkowski.

Obszerne z kolei przemówienie wygłosił min. Ulrych. Wskazał hasło polepszenia drogi polskiej i wezwał, by delegaci, którzy biorą udział w zjeździe współpracowali z zarządami drogowymi.



# Kulisy życia Jeanette Suchestow

## przyszłej ks. Radziwiłłowej, ordynatowej antonińskiej

Od poniedziałku bawi w Krakowie pani Suchestow. Przybyła ona tutaj, aby naradzić się ze swymi doradcami prawnymi. Jak wiadomo sprawę jej małżeństwa z księciem Michałem Radziwiłłem, pokrzyżowało nagłe wystąpienie prokuratora, występującego w obronie pierwszego małżeństwa ordynata antonińskiego.

W uzupełnieniu szczegółów z życia pani Suchestow należy dodać, że urodziła się ona we Frankfurcie nad Odrą. Rodzice jej posiadali dwa sklepy konfekcyjne w Niemczech. Jeanetta odebrała staranne wykształcenie, włada kilkoma językami, gra na fortepianie i posiada bardzo ładny głos. Swego czasu podczas pobytu w Wiedniu wróżono jej wspaniałą przyszłość kabarelową.

Jeanetta nie wstąpiła jednak na drogę teatralną. Poznała bowiem bogatego przemysłowca borysławskiego, który w niej się zakochał i poprosił o jej rękę. Jeanetta wolała zostać panią dyrektorową, niż artystką kabarelową i wyszła za mąż za przemysłowca.

Po kilku latach, gdy na świat przybył już jej synek Izaak, pani Suchestow zaczęła nuzyc atmosfera miałomiasteczkowa, pociągał ją szeroki świat i przygody. Porzuciła więc męża i przenieśli się do Krakowa. Kochający mąż starał się nakłonić panią Jeanettę, aby wróciła do niego. Długo trwały pertraktacje w tej sprawie i w końcu po kilkuletniej rozłące pani Jeanetta przyrzekła mężowi, że wróci do niego. W międzyczasie wyjechała do Mon'całini, gdzie poznała księcia Michała Radziwiłła i o powrocie do Bor-

## Wizja świętego w areszcie

### chłopa więziona do śmierci

Trzej mieszkańcy Marek pod Warszawą: Skrzypczak, Kur i 70-l. Sasien podpili sobie w święto Wielkieinocy i za jakąś awanturę dostali się do miejscowego aresztu.

Aresztanci zrazu spokojnie znosili pozbawienie wolności, ale myśl o czekającym w domu świeconym nie dała im spokoju. Tęsknotę za domową atmosferą

święta podnieciły zwłaszcza entuzjastyczne opowiadania starca Sasienica o obfitym stole wielkanocnym.

Rada w radę i wesoła trójka postanowiła zwać z aresztu. Wspólnym wysiłkiem wyważyli drzwi i znaleźli się na wolności, a za to wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych za ucieczkę z aresztu.

## Bardcy zamordowali 2 osoby

Ubiegłej nocy w osadzie Sienno w powiecie łódzkiem zamordowani zostali we własnym mieszkaniu Moszek Goldman, lat 67 i jego żona Jachweta, lat 66. Morderstwa dokonano na tle

rabunkowym. Sprawcy dotychczas nie zostali ujęci. Na miejsce zbrodni udał się wraz z wywiadowcami komendant posterunku P. P., który zarządził posćig.

# 3 trupy, a dziecko ranne!

## Straszna zbrodnia umyślowo chorej

We wsi Głogoczwowie, w odległości 10 klm. od Myślenic, w zagrodzie rolnika, 48-letniego Franciszka Wnęka, dokonała strasznej zbrodni, której szczegóły są następujące. Wczoraj rano, sąsiedzi jego,

zdziwieni niezwykłą ciszą panującą w zagrodzie Wnęka, zajrzeli do chaty. Gdy przeszli próg mieszkania, oczom ich przedstawił się widok, mroźny, czerń krew w żyłach. Na łóżku, w kałużę krwi, leżał Wnek i

żona jego, 46-letnia Maria, oboje bez oznak życia, okropnie zmasakrowani uderzeniami siekiery. W sieni na sznurku, umocowanym do belki, wisiała córka Wnęków, 24-letnia Kunegunda Suderowa. W kołysce zaś leżał 3-letni syn jej, Marian zraniony siekierą, lecz dający oznaki życia.

Na wieść o strasznej zbrodni przybyły miejscowe władze policyjne, oraz z Myślenic, które stanęły przed zagadką trudną do rozwiązania.

Zachodziły trzy ewentualności: napad bandycki, krwawe porachunki sąsiedzkie, lub rodzinne. Przeprowadzone docho-

zenie policyjne, oparte na zeznaniach sąsiadów i znajomych, ustaliło, iż sprawczynią potwornej zbrodni była córka Wnęków, Suderowa, która w przystępie ataku szału zamordowała rodziców w czasie snu i poraniła dziecko swe, po czym popełniła samobójstwo.

Jak się okazało Suderowa przebywała rok w zakładzie dla chorych umyślowo w Kobjierzynie, skąd niedawno powróciła do domu. Rannego chłopca, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala.

Zwłoki ofiar strasznej zbrodni chorej umyślowo przewieziono do kostnicy.

## Proces czterech wywrotowców

### którzy działali w Radomskim

W radomskim Sądzie Okręgowym toczył się proces przeciwko Hipolitowi Duliaszowi, Abramowi Sylmanowi, Esterze Kuterman i Kalmanowi Scheindermanowi.

Akt oskarżenia zarzucał im

działalność wywrotową na terenie Radomia i powiatów: radomskiego, łódzkiego i koneckiego.

Sąd skazał Duliasza i Sylmana na 8 lat więzienia każdego, a Kutermana i Schneidermana na 4 lata więzienia.

# Okradł swoją ofiarę

## zawoźny złodziej i znany sutener

Izrael Icchok Smetana, nigdy niemeldowany, znany sutener, wielokrotnie karany za kradzieże i podejrzany o kontakt z handlarzami żywym towarem, grasując na terenie Łodzi, poznał tam Stanisławę Siedlecką, ekspedientkę cukierni.

Smetana zaproponował młodej i przystojnej kobiecie korzystną posadę w Warszawie, gdzie miał rzekomo ogromne stosunki i wpływy.

Naiwna dziewczyna zgodziła się na wyjazd do stolicy, tu jed-

nak szybko przekonała się, że padła ofiarą sutenera, który grożąc jej śmiercią, ukłował Siedlecką w jednym z lupanarów na ul. Kopernika.

Po upływie pewnego czasu, uważając, że zyski, czerpane z hańbiącego procederu Siedleckiej są za małe, sutener przeniósł ją do lupanaru na ul. Wilczą. Mimo, że Siedlecka oddawała sutenerowi połowę swoich zarobków, zdołała ona sobie uciąć 900 złotych.

W dniu wczorajszym Smetana, korzystając z nieobecności Siedleckiej, skradł jej pieniądze, dwa pierścionki, kołczyki, bransoletkę złotą, oraz futro i uciekł, prawdopodobnie za granicę.

Rozesłano za nim listy donoszące.

## Lokaj skradł biżuterię

### i sprzedał ją za grosze

18-letni Edward Tomaszewski, zatrudniony w charakterze lokaia u bogatych państwa W. w Warszawie z namowy kilku wyrostków skradł swym chlebodawcom 3 pierścionki brylantowe wartości 5.000 złotych, kornet, skrzypce, aparat fotograficzny i lornetkę łącznej wartości około 10 tys. zł.

Złodziejczek udał się z 5 kołkami na Kercelak i tam sprze-

dał lup po następujących cenach. 3 pierścionki wartości po 2.000 zł. każdy—po 4 zł. skrzypce za 8 zł., aparat fotograficzny za 12 zł. i t. p. Uzyskane pieniądze wydał na wódkę.

Sąd skazał Tomaszewskiego na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary, pasera Buchalskiego na 8 miesięcy więzienia, a pozostałych nieletnich chłopców na umieszczenie w domu poprawczym.

## Wyrok na 5 członków O.N.R.

### za przechowywanie materiałów wybuchowych

W Sądzie Okręgowym w Warszawie został wczoraj ogłoszony wyrok w procesie 5 członków nielegalnego O.N.R., oskarżonych o przechowywanie materiałów wybuchowych, jak bomby, granaty wojskowe, zapalniki i naboje karabinowe.

Sąd skazał: Leona Justynskiego na 15 miesięcy aresztu, Mieczysława Rogójskiego, Stanisława Tymiańskiego i Bronisławę Kowgierównę po 4 miesiące każdego oraz Stefana Bujaka na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

## Ks. Windsoru w Polsce

Donoszono w swoim czasie o zaproszeniu kilku rodów arystokratycznych do b. króla angielskiego ks. Windsor, by odwiedził on Polskę. Obecnie po za niechcianiu przez ks. Windsor wyjazdu do Stanów Zjednoczonych A. P. możliwość tej wizyty stała się znów aktualna.

Ks. Windsor przyjechałby z żoną do Polski na sporty zimowe i gościłby w dobrach arystokratycznych w Małopolsce Wschodniej.

## Przemówienia członków Rządu prz. z rad

W bieżącym tygodniu transmitowane będą przez radio trzy przemówienia członków rządu. W piątek dnia 12-go km. Minister Opieki Społecznej Zygmunt Kościelniński, który kieruje tegoroczną akcją zimowej pomocy bezrobotnym wygłosi przemówienie p. t. „Przyszłość nasza w powstającym zatrudnieniu”.

W nadchodzącą sobotę dn. 13-go km. z okazji otwarcia kongresu kupiectwa przemówienia wygłosi wicepremier Kwiatkowski i minister Roman

## Rzym zaprzecza

Agencja Havasa donosi z Rzymu. W kołach oficjalnych zaprzecza wiadomościom, jakoby samolot, w którym znajdował się syn Mussoliniego Bruno został stracony na froncie hiszpańskim.

## Lot nad Andami

RYM. — Prasa donosi o nowym sukcesie lotnictwa włoskiego, odniesionego w Ameryce Południowej. Eskadra włoska, która wystartowała z Santiago de Chile, dokonała po raz pierwszy przelotu nad Andami, lądując w Mendoza. Przelot do konany został na wysokości 6 tys. metr. i trwał 40 minut.

## 1000 ofiar powodzi

DAMASZEK. — Wody, które podczas ostatniej powodzi zaląły okolice Kalamunu, zaczęły ustępować.

W katastrofie powodzi zginęło, przeszło tysiąc osób. Dotychczas wydobyto zwłoki 600 ofiar katastrofy. 10.000 domów zostało całkowicie zniszczonych. Straty obliczają na 40 milionów franków.

## Pierwszy śnieg w Monachium

Z Monachium donoszą, iż spadł tam pierwszy w tym roku śnieg. Według zapowiedzi, w okolice Alp Bawarskich napłynąć mają masy zimnego powietrza, które przyniosą ze sobą dalsze opady i znaczne ochłodzenie.

## Nowe akty terroru w Jerozolimie

JEROZOLIMA. Akty sabotażu i niepokoju wzmagają się w całym kraju.

W Jerozolimie zabito wczoraj kilkunastu strzałami pewnego ogrodnika-Araba.

W innym miejscu zraniono jednego Araba i jednego Żyda. W związku z zabójstwem dokonanym na 5-ciu Żydach, aresztowano 15 Arabów.

Ludność z zaniepokojeniem oczekuje wprowadzenia sądów wojskowych.

## 2 dzieci podrzucono na dworcu Głównym w Warszawie

Na sali dworca Głównego policja zatrzymała dwoje płaczących dzieci bez opieki. Są to chłopcy, 5-letni Półdan i 2-letni Tadeusz Brywalk. Malcy oświadczyli, że zostali doprowadzeni i porzućeni przez rodziców.

Policja prowadzi dochodzenie.

Wesoły  
kącikMłodzieniec  
w binoklach

Na dworcu Głównym podszedł do mnie jakiś biały, zaczerwony młodzieniec w binoklach.

— Przepraszam najmocniej! — powiedział urywanym ze zdenerwowania głosem. — Niech mnie pan źle nie zrozumie, ale stało się nieszczęście. Dostałem depeszę, że moja narzeczona jest konająca. Muszę natychmiast jechać do Katowic i zabrać mi dwa złote do biletu. Nie w o m co robić, do kogo się zwrócić. Pociąg odchodzi za 10 minut...

Młodzieniec miał wygląd bardzo sympatyczny i budzący zaufanie. Bez namysłu dałem dwa złote. Podziękował mi ze łzami w oczach i pobiegł w stronę tasy.

To było przed rokiem. Ognedaj -- ów znalazłem się na dworcu Głównym.

Nagle podszedł do mnie biały młodzieniec w binoklach i urywanym ze zdenerwowania głosem powiedział:

— Przepraszam najmocniej! Niech mnie pan źle nie zrozumie, Ale...

— ... stało się nieszczęście! — wyreczyłem go.

Młodzieniec spojrzał na mnie spokojnie. A ja mówiłem da ję

— Pan dostał przed chwilą depeszę, że pańska narzeczona jest konająca. I musi pan natychmiast jechać do Katowic.

— Skąd pan wie? — mruknął zaskoczony młodzieniec.

— Jestem jasnowidzem i wiem wszystko! Wiem również, że zabrakło panu dwóch złotych do biletu i, że pan nie wie co robić...

— Tak, rzeczywiście...

— Chętnie panu dopomogę... Twarz młodzieńca rozjaśniła się.

— Ach... nie wiem jak panu podziękować...

— Nie ma za co! Niech pan mi pieniądze...

Młodzieniec spojrzał na mnie dumnie.

— Jakież pieniądze?

— No przecież do biletu zabrałem panu tylko dwóch złotych! Bilet do Katowic kosztuje pięć złotych. Więc pozostałe pieniądze pan ma. Niech mi pan da te pieniądze, a ja panu kupię bilet.

Biały młodzieniec w binoklach zrobił się czerwony...

— Ja... ja... faktycznie...

— Przecież! — przynaśliam go.

— Pociąg zaraz odchodzi i nie może pan zobaczyć konającej narzeczonej.

Młodzieniec spojrzał na mnie poważnie. Lzy zakreśliły mu się w oczach.

— Niech mnie pan nie gubi! — krzyknął.

— Wprost przeciwnie! Chcę panu pomóc i kupić bilet!

— Kiedy... kiedy... — jękał

— Kiedy co?

— Kiedy... uważa pan... ja na bilet zbieram już od dwóch godzin. To jest mój pomysł i z tego powodu. A pan znalazł sposób, którym wszystkim psuje. Niech pan nie rozbawia chleba! Niech pan niko nie opowiada!

Napoleon Sadek.

# Przy budowie dworca Głównego w Warszawie pracuje dziennie 400-ta robotników

## CieŜar stał wyc h konstrukcyj dworca wynosi 9.000 ton — Na dworcu znajdują p m eszczenie: salony recepcyjne, hotel ziemny, restauracja i bar — Dworzec będzie oddany do uŜytku w 1940 roku

Unowocześniając i przebudowując węzeł komunikacyjny warszawski, nie można było również zapomnieć o poźrzebie dworca Głównego w Warszawie.

Otóż już na wstępie trzeba zaznaczyć, że nowy dworzec Główny nie jest pomysłem, jako centralny i jedyny. Będzie on przecież jednym z 3 dworców, przeznaczonych dla ruchu osobowego, przy czym stacja Warszawa - Główna ma charakter wahadłowy, to znaczy, że pociągi podstawią się tylko na odpowiedniej torze. Wszystkie czynności techniczne dokonywane są (i będą) na stacjach postojujących: Szczęśliwice lub Grochów.

Mimo tego zastrzeżenia pomysłano również o ewentualnej konieczności rozbudowy dworca i stacji. Będą one mogły być dokonane bez większych trudności. Wszystko zostało więc przewidziane.

Kubatura części nadziemnej dworca wynosi 146 tysięcy metrów sześciennych, zaś części podziemnej w obrębie dworca 111 tysięcy metrów sześciennych. Powierzchnia zabudowy wynosi 11 tysięcy metrów kwadratowych.

Dworzec Główny w Warszawie należy będzie do najwspanialszych i najbardziej nowoczesnych w Europie. Znajdą w nim pomieszczenia restauracja i bar, salony recepcyjne, hotel ziemny, z którego podróŜni będą mogli korzystać za drobną opłatą. W hotelu tym będzie można

przebrać się, umyć i wypocząć. Konstrukcja dworca jest żelazna, ściany wypełnione są ceglami. CieŜar stałowych konstrukcyj wynosi 9.000 ton, z tego w części nadziemnej 3.000 ton.

Do kwietnia 1933 dworzec w stanie wykonany w stanie surowym. Całkowite wykończenie dworca przewidziane jest na czerwiec 1939 roku. Przy budowie jest obecnie zatrudnionych przeciętnie 400 robotników dziennie.

Jak już wspomnieliśmy, dworzec posiadać będzie wszystkie

możliwe udogodnienia. Komunikacja między dworcem górnym i dolnym odbywać się będzie przy pomocy wind oraz schodów ruchomych. Dworzec posiadać będzie podziemne korytarze aż do przystanków tramwajowych względnie autobusowych, dzięki czemu publiczność uniknie okraŜenia dworca.

Oglądaliśmy dworzec w budowie, zaledwie szkieleł jest gotowy. I w tym stanie robi on imponujące wrażenie. Można więc sobie wyobrazić jak wrażenie to się spotęguje, gdy budowa będzie ukończona.

Dworzec Główny będzie jed-

ną z najpiękniejszych nowoczesnych budowli w Warszawie. Przewidziano więc dla niego odpowiednią „oprawę”. Dokola mają powstać zieleńce oraz piękny, ołbrzymi plac.

Jeszcze trochę cierpliwości, a z centrum stolicy znikną szpetne, małe budynki dworcowe oraz wszystkie prowizoryczne zabudowania. Skończą się narzekania i biadolenia.

W końcu należy zaznaczyć, że owe wszystkie wielkie inwestycje zostały dokonane w ciągu zaledwie kilku lat. Jest to więc tym bardziej godne podziwu i uznania.

## Krwawa masakra we wsi

### 8 ofiar bestialskiego zbrodniarza walczy ze śmiercią

We wsi Marianka (pow. gostyński) dokonano w środę dn. 10 b. m. potwornej zbrodni, której ofiarą padła 8-osobowa rodzina zamoŜnego gospodarza, Kazimierza Czerwińskiego i która wywołała we wsi potężne wrażenie.

W środę około 6 wieczorem do mieszkania Czerwińskiego przybył jakiś nieznamy, który oświadczył, że chciałby nabyć torfowisko, które Czerwiński zamierzał sprzedać. Po dojściu do porozumienia co do ceny orzybyły oświadczył, że chce obejrzeć torfowisko. Czerwiński zgodził się na to i zamierzał już wyjść. Na progu żona Czerwińskiego tknięta jakimś złym przeczuciem, prosiła męża aby odłożyć obejrzanie torfowiska do następnego dnia, ponieważ jest już późno.

Nieznamy usłyszawszy to, oświadczył, że mu bardzo pilno ponieważ jeszcze tego wieczora musi wyjechać do Warszawy, a przed tym chciałby załatwić sprawę nabycia torfowiska. Czerwiński nie chcąc tracić nabywcy, opuścił więc wraz z nieznanym zagrodę.

Po kilku minutach nieznamy, który miał ręce poplamione krwią, wrócił do mieszkania Czerwińskich i ujął siekiere i zanim żona rolnika zorientowała się w sytuacji, zadał jej straszny cios w głowę. Czerwińska zalewając się krwią, runęła nieprzytomna na podłogę. Zbrodniarz zaś wbiegł do sąsiedniej

izby, gdzie spało 6 dzieci Czerwińskich i rozpoczął tam krwawą masakrę.

Jęki rannych dzieci spłoszyły zbrodniarza. Zorientowawszy się że ich jęki mogą zważyć sąsiadów, wybiegł z chaty nie sprawdziwszy czy jego ofiary żyją. Po kilku chwilach rzeczywistość przybiegli do chaty sąsiedzi którzy zaalarmowali policję i pogotowie.

Na miejsce zbrodni przybyły patrol policyjne na motocyklach, które natychmiast wszczęły pościg za zbrodniarzem, ale niestety nie zdołali go ująć. Po zostali zaś na miejscu policjanci zaczęli szukać Czerwińskiego. Znaleziono go ze zmasakrowaną głową na torfowisku.

Wszystkie 8 ofiar potwornej

zbrodni przewieziono do szpitala powiatowego w Gostyninie. Czerwiński i jego żona walczą ze śmiercią, również życiu porannych dzieci zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Zbrodnia ta przedstawia się niezwykle zagadkowo. Nie dokonano jej na tle rabunkowym, ponieważ morderca nic nie zabrał z mieszkania. Istnieje raczej przypuszczenie, że był on najemnym zbrojcem i dokonał zbrodni na polecenie jednego z sąsiadów Czerwińskiego, który żył z zamoŜnym rolnikiem na wrogię stopy.

Sledztwo jednakże napotyka na wielkie trudności, ponieważ ofiary zbrodni są nieprzytomne i nie mogą złożyć żadnych wyjaśnień.

## Sensacyjna ankieta

Uniwersytet Stanford w Kalifornii ogłosił ostatnio wyniki ciekawej ankiety rozpisanego wśród 3.000 byłych studentów uczelni, zadając im pytanie czy są zadowoleni z obranego zawodu.

Tylko 576 na 3.000 dało na to pytanie twierdzącą odpowiedź, 2.424 natomiast odpowiedziało, że nie są zadowoleni z obranego zawodu.

Najbardziej niezadowolonymi ze swego zawodu są politycy, publicyści i inżynierowie — specjaliści od nafty. Ilość tych niezadowolonych wynosi 85 procent. Zjawisko to jest tym

ciekawsze, że człowiek przeciętny sądzi, że zawód polityka, dyplomata lub publicysty jest bardzo ciekawy, iż jest to zawód, który toruje drogę do kariery i dlatego musi dać zadowolenie. Okazuje się jednak, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Większość polityków chętnie by porzuciło swą pracę i pracowałoby w jakimś innym bardziej spokojnym zawodzie.

Po politykach najbardziej niezadowoleni są inżynierowie specjaliści od nafty. Zarabiają oni wprawdzie bardzo dużo, ale jest to zawód bardzo niebezpieczny i szkodliwy.

Trzecią kategorię niezadowolonych przedstawiają sobą podróżnicy. W'elu wstępując na tę drogę w naiwnym przekonaniu, że zawód ten pozwoli im się wybić, że będą mogli robić ciekawe podróŜe i że potrafią połączyć piękne z pożytecznym. Przy tym nie biorą wcale pod uwagę ciężkich warunków, w jakich muszą żyć podróżnicy, którzy czasem w ciągu długich miesięcy są pozbawieni wszelkich wygód. Dlatego też 58 procent podróżników jest niezadowolonych ze swego zawodu.

Najbardziej zadowoleni są amerykańscy lekarze, którzy są bardzo poważani i cieszą się wielkim szacunkiem. Tylko 7 procent lekarzy orzełło, że chętnie by zmieniło zawód.

Niemniej zadowoleni ze swego zawodu są adwokaci, którzy 70 procent 5 procent ma pewne zastrzeżenia co do swej pracy.

RADIOAPARATY  
**ELEKTRIT**  
MONIUSZKI 12  
NOWY ŚWIAT 48  
ZYGMUNTOWSKA 44

## RADIO

PIĄTEK, 12 LISTOPADA

6:15 „Kiedy ranne”. 6:20 Gimnastyka. 6:40 Muzyka. 7:00 Dziennik poranny. 7:15. Muzyka. 8:00 Audycja dla szkół. 11:15 Audycja dla szkół: „Jeden dzień z dzieciństwa Chopina”. 11:57 Sygnał czasu. 12:03 Audycja południowa. Transm. fragmentów pokazów wojsk na polu Mokotowskim. 15:30 Wiadomości gospodarze. 15:45 „To było naprawdę” — „Fatalny sarnek” — audycja dla dzieci. 16:00 Rozmowa z chorymi. 16:15 Łódzka Ork. Salonowa. 16:50 Pogadanka aktualna. 17:00 Biblioteka publiczna w Łodzi — reportaż. 17:15 Siostry Burские w swoim repertuarze. 17:50 Przegląd wydawnictw. 18:00 Wiadomości sportowe. 18:10 Egzotyczne orkiestry (płyty). 18:50 Program na jutro. 18:35 Audycja dla wsi. 19:00 „Pani Wicesgerentowa” — kurant staroŜwiecki. 19:30 Pieśni staroŜwolskie. 19:50 Pogadanka aktualna. 20:00 Koncert symfoniczny. 21:20 Dziennik wieczorny. 21:30 Muzyka lekka. 22:50 Ostatnie wiadomości.

Warszawa 2.

13:00 Koncert rozrywkowy. 14:00 Parę informacji. 14:05 Program na jutro. 14:10 Wariacje w muzyce kameralnej. 15:00 Reportaż. 15:15 Zespół salonowy. 18:00 Duety 18:25 Muzyka rozrywkowa. 19:15 Sonata na skrzypce i fortepian. 19:59 Życie kulturalne stolicy. 19:55 Wiadomości sportowe. 22:00 „Pisarz irredentysta (Teodor Tomasz Jęz)” — szkice literackie. 22:15 Muzyka taneczna z dancingu „Café Club”. 23:15 Muzyka lekka.

## JEZELI CHAŁWA - TO PLUTOSA!

Wyrabiana z najlepszych surowców  
Smaczna i pożywna —  
W oryginalnych opakowaniach  
JuŜ od 5 groszy  
Bogaty wybór smaków

## „Zwróć mi moją mamusię” List Dzidzi Wielopolskiej do kancierza Hitlera

Berliński korespondent „Daily Express” donosi o niezwykłym liście, jaki w tych dniach otrzymał kanclerz Hitler. Autorką listu była 6-letnia hrabianka Dzidzi Wielopolska, córka hr. Oktawii Wielopolskiej od 3 miesięcy, więzionej przez Gestapo w Mordwie.

Dzidzi zwróciła się do kanc-

lerza z prośbą, aby wypuścił z więzienia jej mamusię, ponieważ bardzo tęskni za nią. Przy tym zapewnia kanclerza, że mamusia jej jest na pewno zupełnie niewinna.

List swój 6-letnia Dzidzia kończy w następujący sposób: „Panie kanclerzu, błagam Pana, zwróć mi moją mamusię”.



KONRAD RYLSKI

# MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA  
DOBROCYŃCY BIEDNYCH, POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Oliński, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tu z całą rodziną. Tu spotkało go wielkie nieszczęście: porwano jego ukochaną jedynaczkę, Martę. Wszystkie poszukiwania nie daly żadnego rezultatu, dopiero po miesiącu Oliński otrzymał list od nieznanego mu Selim - Chana, żądającego okupu za Martę. Gdy Oliński żądany okup złożył, córka wróciła do domu. Niedługo jednak mogli się nią cieszyć Oliński. Marta była wciąż smutna, zadumana, i po paru dniach pobytu w domu uciekła nagle od rodziców, posyłając im dopiero po pewnym czasie list, wyjaśniający przyczynę tej ucieczki.

Marta opuściła dom rodziców i poszła w góry, aby odszukać Selim - Chana i dzielić — przy jego boku — jego smutki i radości.

Oliński postanowił więc sam odszukać córkę. Przebrany za Czezeńca, udając głuchoniemego, gdyż nie znał mowy czezeńskiej, powędrował w góry dla odnalezienia ukochanej jedynaczki.

Selim-Chan w młodości był tylko ubogim pastuchem, Selimem. Jeszcze jako młody prawie chłopiec przebił kindżalem oficera, gdy ten rzucił się na piękną żonę Selima, Dzehitę, by ją wziąć przemocą.

Po tym jego czynnie żołnierze spłądowali chatę Selima, zamieniając ją w kupę gruzów.

Selim został skazany na dwadzieścia lat katorgi. Już na Sybirze, dokąd został zesłany, dowiedział się przypadkowo o losach swojej nieszczęśliwej żony.

Komendant policji trzymał ją przemocą u siebie w domu przez pewien czas, a potem wypędził. Znalezione ją później utopioną w stawie.

Selim pałał pragnieniem pomśzczenia krzywd Dzehidy i knuł plany ucieczki. Udało mu się wreszcie w ogromnie pomysłowy sposób — (jako „nieboszczyk” został wywieziony w trumnie) — uciec z katorgi.

Selim przybył po długiej, uciążliwej wędrówce o godzinie i chłodzie do miasta Grozny, by nasycić wreszcie swoje pragnienie zemsty za nieludzkie wprost męki Dzehity.

Na naradzie postanowiono oddać sprawę posęgu za Selim-Chanem w ręce wojska. Bataliony żołnierzy ruszyły w góry. Płądowano i szukano wszędzie, ale nigdzie nie znaleziono ani śladu po Selim-Chanie.

Sądono już, że został gdzieś zamordowany w górach, gdy nagle policja otrzymała wiadomość, że Selim-Chan obrabował w białych dzień kasę kolejową w Groznych.

W pogoni za Selim-Chanem wysłano parę „sotni” kozackich.

Tymczasem Selim Chan wraz z Martą, która mu wszędzie towarzyszyła, ukrył się w Groznych w mieszkaniu jakieś starej Czezeńki.

Tam obciął sobie brodkę, przebrał się w sznycel i czapkę żołnierską, i wyszedł spokojnie na ulice miasta.

Na wszystkich murach rozlepione były plakaty obiecujące nagrodę 10 tysięcy rubli za schwytanie Selim-Chana.

Selim - Chan, nie poznany przez nikogo w swoim przebraniu żołnierskim przystawał przed plakatami, przysłuchując się rozmowom czytających ogłoszenie ludzi.

Po tym poczuł głód i poszedł do szynku żeby coś zjeść.

Do szynku na krańcu miasta przyszedł Czezeńiec z czarną brodką. Szynkarka, która była świadkiem napadu bandycykiego na dworzec i widziała tam Selim-Chana, była przekonana, że nowy gość jest tym osławionym bandytą.

Szynkarka wezwała więc policję. Zaarrestowanego Czezeńca z czarną brodką zaprowadzono do komisariatu policji na przesłuchanie.

Wezwani świadkowie twierdzili, że poznają w nim Selim-Chana.

Na próżno Czezeńiec z czarną brodką dowodził, że nie ma nic wspólnego z Selim-Chanem. Nie uwierzono mu.

Tymczasem jakiś chłopiec przyniósł do gubernatora list, podpisany przez Selim-Chana. Selim-Chan dowodził, że jest na wolności, a policja zaarrestowała niewinnego człowieka.

Do kancelarii gubernatora wprowadzono chłopca, który przyniósł.

Odbyła się nadzwyczajna narada, poświęcona sprawie schwytania Selim-Chana. Brali w radzie udział gubernator, komisarze policji, komendanci, generałowie, wyżsi urzędnicy.

Pierwszy zabrał głos gubernator, który oświadczył, że w wszelką cenę Selim-Chan musi być schwytany.

Długo obradowali komisarze policji, komendanci, generałowie i wysocy urzędnicy. Postanowiono wreszcie:

Po pierwsze: stworzyć specjalny oddział tajnych agentów w liczbie stu ludzi, którzy by mieli stałe za zadanie poszukiwać Selim - Chana. W przebraniu Czezeńców będą oni wędrowali po saklach, po różnych aułach. Przebranie zapewni im pewną ufność ze strony mieszkańców gór i w rozmowach z nimi zdołają się prawdopodobnie dowiedzieć, gdzie się znajduje Selim - Chan.

Wysledzą jego kryjówkę.

Po drugie — ustanowiono specjalne, również stałe oddziały żołnierskie, którym postawiono jedno tylko zadanie: schwytanie Selim - Chana.

W skład tych oddziałów weszło osiem kompanii piechoty, dwie kompanie konnicy i trzy szwadrony Kozaków kizlarskich.

A więc: dziesięć kompanii żołnierzy i trzy szwadrony Kozaków miało stałe poszukiwać jednego tylko człowieka!

Stara Czezeńka, u której pozostała Marta, pilnowała powierzonej swojej opiece młodej kobiety jak zrenicy w oku, drżała wprost o nią, jak kochająca matka drży o swoje jedyne, najdroższe dziecko.

Doglądała ją, co parę chwil nieledwie przynosiła coś do zjedzenia, jakiś przysmak.

Najmniej cień smutku, przygnębienia na obliczu Marty przyprawiał ją o niepokój. Pytała troskliwie:

— Co pani dolega? Może boli coś?...

— Nie... nic...

Stara Czezeńka miała wielką ochotę dowiedzieć się, co ma wspólnego Marta z Selim - Chanem... Nie śmiała jednak pytać o to wprost. Zagadnęła wreszcie Martę:

— Jest pani godna zazdrości...

— Ja.. dlaczego? — spojrzała na nią zdziwiona Marta.

— Gdy ja... hm... gdy byłam taka młoda, jak pani, mąż mój nie traktował mnie tak dobrze... Bił mnie... wymyślał często... A pani... Widać od razu, że bardzo pani kocha... Już dawno się znać?... Pani jest przecież Rosjanką, nieprawdaż?...

— Nie, nie jestem Rosjanką...

— Hm... A ja myślałam, że należy pani do tych... do tych, którzy nas gnębią... W jaki sposób poznała pani tego... jak poznała pani Selim - Chana...

— Jak?... W górach...

— Aha... Była pani w górach... Z wycieczką zapewne?

— Tak...

— I... — stara Czezeńka zrobiła krótką pauzę, jakby namyslała się, czy zadać to pytanie. — I... nie bała się pani wcale tego człowieka, przed którym drży cały kraj?...

— Jakże się go mam bać, kiedy go kocham?...

— Ach tak... ma pani rację...



Kozacy pędzą w naszym kierunku! — szepnęła Marta drżącym głosem.

— A nie boi się pani... no jakby to powiedzieć... policji... Poszukują go przecież... Dziesięć tysięcy rubli wyznaczono za jego głowę...

Marta uśmiechnęła się.

— A pani nie bała się wpuścić nas tu obojga?... — rzuciła pytanie.

Stara Czezeńka nie na to nie odpowiedziała. Pokręciła tylko przecząco głową.

Dopiero wieczorem następnego dnia wrócił syn Czezeńki do domu. Gdy ujrzał Martę, rozwarł szeroko oczy i stanął z otwartymi ustami, z takim wyrazem na twarzy, jakby ujrzał kogoś nie z tego świata.

— Ma - mo?!... — zdołał zaledwie wyjąkać.

— Co się stało? — spojrzała na niego z przestachem matka.

Marta spoglądała również na syna Czezeńki niespokojnym wzrokiem, zroszczyła w lot jego zdumienie i oszołomienie: ten młody człowiek poznał ją widocznie! Pracując u jej rodziców w rafinerii nafty, znał ją może z widzenia i teraz poznał od razu córkę swego możnego chlebobdawcy.

— Kim jest... ta dziewczyna? — zapytał wreszcie matka.

— Czego na nią patrzysz? Masz takie oczy, jakbyś ujrzał proroka Mahometa samego... — dziwiła się Czezeńka.

Chłopiec zdumiony zbliżył się do Marty i drżącym głosem zapytał:

— Czy... pani... nie nazywa się... Olińska?...

— Nie... — odpowiedziała Marta z uśmiechem.

— Marta Olińska? Nie jest pani Martą Olińską, córką magnata naftowego?

— Ach nie, myli się pan...

— Myle się?... — chłopiec zatopił wzrok w obliczu Marty. — Nie, ja się nie mylę... widziałem panią kilkakrotnie, gdy pani odwiedzała rafinerię nafty wraz ze swoim ojcem... Niech pani sobie dobrze przypomni... Mamo, skąd ona tutaj?... Selim - Chan, osławiony Selim - Chan porwał ją przecież w swoim czasie!... Pójdę natychmiast zanieść tę radosną nowinę pani matce... — pochwycił za czapkę, gotów do odejścia.

Ale Marta pochwyciła gwałtownie i mocno jego ramię i powiedziała stanowczym głosem:

— Pan nie pójdzie!

Chłopiec rzucił spojrzenie na Martę, po tym na matkę, dla której teraz wszystko było już zupełnie jasne...

— Dlaczego? — zapytał ze zdumieniem w głosie. — Zabraniam panu w ogóle wychodzić z tego pokoju! — zablęsk jej oczy i z ukrytej kieszeni fałdzonej sukni wyciągnęła z błyskawiczną szybkością rewolwer.

Stara Czezeńka i jej syn cofnęli się instynktownie o krok.

Syn patrzył na matkę pytającym, przestraszonym wzrokiem.

— To jest... żona Selim - Chana... On tu także zaraz przyjdzie... — drżała Czezeńka ze strachu. — Dał mi... widzisz?... bardzo dużo pieniędzy...

— Selim - Chan?!... Tu, u nas w domu?!... — oczy wyłaziły mu z orbit z przerażenia.

W tej samej chwili dało się słyszeć gwałtowne stukanie do drzwi. Wszyscy trójce zadrżeli.

Czezeńka powiedziała cicho do Marty:

— Niech pani wejście do drugiego pokoiku, do tego ciemnego...

Ale Marta z rewolwerem w ręku podeszła mocnym krokiem do drzwi.

Stara Czezeńka i jej syn stali osłupieni z szeroko rozwartymi oczami nie wiadomo — czy z przerażenia, czy jeszcze bardziej może ze zdumienia.

Marta, przed chwilą jeszcze wyglądająca raczej na młodą, piękną, pełną wdzięku dziewczynę, aniżeli na dojrzałą kobietę — szła teraz z rewolwerem w ręku krokiem zdecydowanego na wszystko, nie znającego strachu mężczyzny.

— Kto tam? — zapytała opanowanym głosem.

— To ja... — poznała głos Selim - Chana.

Odsunęła rygiel. Selim - Chan wpadł zadyszany do pokoju. — Marto, musimy stąd natychmiast się oddalić! — odezwał się.

— Poigrałem dziś trochę z tymi psami... Teraz gonią za mną ze wszystkich stron z wywieszonymi jeżozarami... Wysłali całe oddziały... Ha, co to? Czego trzymasz rewolwer w ręku? — spojrzał swoimi, ciskującymi błyskawice oczyma na Czezeńkę i jej syna. — Co to ma znaczyć?

Marta nie chciała opowiedzieć, że syn Czezeńki poznał ją i chciał pójść do jej matki z radosną nowiną, że jej ukochana jedynaczka odnalazła się nagle. Wiedziała, że Selim - Chan ukarałby za to srogo chłopca. Wiedziała uczuciem wdzięczności do starej Czezeńki za jej troskliwą opiekę odpowiedziała:

— Wzięłam rewolwer, gdy usłyszałam stukanie do drzwi... Sądziłam, że może się przydać...

— Słusznie, Marto... No, idziemy! Czego tak stoicie oboje jak głupcy? — zwrócił się do Czezeńki i jej syna, którzy stali nieruchomo z przerażonymi twarzami. — Macie tu jeszcze pięćdziesiąt rubli... Kupcie mięsa, jedzcie do syta... Te pieniądze starczą wam na pewien czas...

Chodźmy, Marto, opowiem ci po drodze, jaką komedię odegrałem dziś przed moimi prześladowcami... A co do was, — zwrócił się do starej i jej syna, śpiesz się teraz bardzo. Szkoda mi każdej sekundy... Ale pamiętajcie, uprzedzam was: jeżeli komukolwiek opowiecie, że był u was Selim - Chan, to źle będzie z wami... Pamiętajcie, co wam mówię!...

Po chwili Selim - Chan i Marta byli już na ulicy. Wsiadli do dorożki z podniesioną budą i kazali się zawieźć do wielkiego lasu, który się znajdował pod miastem.

Ale gdy dorożka przyjechała na skraj lasu, usłyszeli za sobą galop niezliczonych jeźdźców.

— Kozacy pędzą w naszym kierunku! — szepnęła Marta drżącym głosem.

Dalszy ciąg jutro

# Polska potężna i skonsolidowana.

Święto Niepodległości uroczystością wszystkich sfer i stanów

Tegoroczna dziesiąta skolei rocznica odzyskania Niepodległości stała się świętem całego Narodu. Cała Polska, jak długa i szeroka święciła tę uroczystość z pełnym zapalem. Tłumy dorosłych i masy młodzieży zjednoczyły się i skonsolidowały, aby dać wyraz swego patriotyzmu i uczucia radości, że o to mamy Wolną Niepodległą Ojczyznę, która z roku na rok staje się potężniejszą i coraz więcej skonsolidowaną.

## CAPSTRZYK

Już w dniu 10 b. m., rozpoczęły się uroczystości i miasto było wspaniale iluminowane, ubrane emblematami i flagami o barwach narodowych.

Nie było wprost balkonu, okna, wystawy, czy domu nie ubranego odświętnie. Zwracały szczególną uwagę dekoracje gmachu Starostwa i Sądu Okręgowego, siedziby Powiatowej Komendy Policji, Urzędu Pocztowego, Urzędu Skarbowego, siedziby Zw. Ochotników, Dw. Kolejowego. Capstrzyk z pochodniami i orkiestrami przeszedł ulicami miasta budząc uczucia przedświętne i patriotyczny nastrój.

## NABOŻEŃSTWO I DEFILADA

Na Rynku Tryb. odbyło się złożenie raportu przez oddziały wojsk płk. Switalskiemu, a następnie w kościele Farnym przed godziną 10-tą tłok nie doopisania. Ciasno było w tej przestarzałej świątyni od lasu sztandarów i ogromnej liczby obecnych.

Niema organizacji w Piotrkowie, która by nie wysłała delegacji i pocztu sztandarowego na tę podniosłą chwilę. Ołtarz przepięknie ubrany, chór wypełniony orkiestrą i śpiewakami.

Przedstawiciele władz w komplecie: p. p. Starosta Strzeziński, prezes S. O. Henryk Angiewicz, naczelny prokurator Rauze, komendant P. P. Kalisz-

czak, prezes Jasiński, mec. Kleyna, wicestarosta Tarnawski, naczelnik Gielniewski, naczelnik Podmunicy, naczelnik Lucjan Krzewski, poseł Drozd-Gieryski, płk. dypl. Switalski, major Juszcakiewicz, kpt. Cengiel, prof. Szklarski, sędzia Sochanowski, prez. Fiszer, insp. Mucha, dyr. Brzeski, prezes kupców Banaszewski, prezes Zw. Rzemieślników Wesołowski, Naczelny Red. Dziennika Piotrkowskiego Bronisław Kalwary i wielu innych.

Mszę św. celebrował proboszcz parafii św. Jacka, ks. kan. Krzyszkowski, a niezwykle podniosłe kazanie wypowiedziane w pięknym krasomówczym i pełnym patosu i oratorskiego stylu wygłosił ks. dziekan Goździk. Kaznodzieja posiadał wyjątkowe natchnienie i poruszył szeregiem tak wzruszających pierwiastków patriotyczno-religijnych, że aż serca słuchaczy płakały i radowały się zarazem.

Po nabożeństwie ks. kanonik Krzyszkowski zaintonował hymn „Boże coś Polskę” odśpiewany przez tysiączne rzesze obecnych.

Defilada tegoroczna to była prawdziwą rewią wojska i młodzieży. Tak wielkiej liczby defilujących nie oglądaliśmy już od bardzo dawna. Pochód otwierała orkiestra garnizonowa oraz kompania honorowa naszego pułku w efektownym nowym ekwipunku i lśniącym uzbrojeniu. Za nią szły bataliony i kompanie piechoty, karabinów maszynowych i oddziały techniczne. Następnie dziarski oddział policyjny pod komendą instruktora Piroga, Straż więzienna, Strzelec, harcerstwo, oddziały P.W. kolejowe, pocztowe, szkolne, poraz pierwszy wystąpiły związki socjalistyczne TUR i sportowe. Dziarsko wyglądający oddział Podoficerów Rezerwy pod komendą por. Karlińskiego i St. Goliszka. Koniec defilady zamykała Straż Pożarna.

Zwracał uwagę pięknie i pomyslowo wykonany napis: „Cześć wojsku” niesiony w kolumnie przez najmłodsze uczennice gimnazjum „Zrzeszenia”.

Całość wypadła imponująco.

## Pamiątkowy dar

Piotrkowianina dla Marszałka Śmigłego Rydza

W dniu 10 bm. w przeddzień Święta Niepodległości i w rocznicę wstąpienia do służby Marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi Armii i Narodu Śmigłemu Rydzu, samouk artysta malarz p. Czesław Wachowicz stały mieszkaniec m. Piotrkowa, przekazał swój wspaniały obraz przedstawiający ten historyczny moment jako dar Panu Marszałkowi. Przyjęcie p. Wachowicza odbyło się w sali audiencyjnej Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz po obejrzeniu dzieła nad którym pan Wachowicz pracował ponad pół roku i własnoręcznie wyrzeźbił wspaniałą ramę, wy-

raził się z uznaniem o pracy młodego artysty mającego wszelkie szanse, aby stać się sławnym artystą i twórczym obywatel. Talentem p. Wachowicza niewątpliwie zainteresują się właściwe czynniki powołane do tego aby zdolnym jednostkom torowały właściwe pole pracy dla dobra osobistego i społeczeństwa.

## Żydówka Wychrta

W dniu dzisiejszym t.j. w piątek dn. 12 bm. w sali im. Kilińskiego Teatr Ukraiński bawiący na gościnnych występach w Piotrkowie wystawi dramat ludowy w 5-ciu aktach ze śpiewami tańcami p. t. „Żydówka Wychrta” pod dyrekcją i reżyserią p. R. Bugajow Połtawczeni w roli tytułowej wystąpi dyrektor Lubow Połtawczenko. Początek o godz. 7.50 Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 5-tej popołud. w cenie od 50 gr. do 2 zł.

## Kino „Roma”

### Daniel Boone

Wielki zdobywca, czuły kochanek, wspominał bohater z czasów zdobywania Ameryki przez białych kolonistów. „Daniel Boone podobnie jak generał Santer „Niezwyciężony Bill”. Film zrealizowany na wielką skalę, film ten jest raczej epeją bochaterstwa, poświęconą dawnemu bohaterowi Ameryki.

Daniel Boone to dramat wielkiego czynu, sceny wzruszające sentymalne, zdumiewające rozmachem i wzbudające zachwyty swoją potęgą. W rolach głównych: George O'Brien Haetker Angel; Daniel Boone od dziś wyświetla kino „Roma”

## Czego żądają Kolejjarze

Odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Urzędników Kolejowych R. P. na którym uchwalono następujące postulaty:

- 1) niezwłocznego wypłacenia zasiłków na zakupy zimowe;
- 2) zarządzenia zwrotu z budżetu P. K. P. kwot potrąconych na podatek specjalny;
- 3) aby projekt nowej ustawy uposażeniowej obejmował wszystkich pracowników państwowych i przedsiębiorstw, i był doręczony przedstawicielstwu pracowniczym, w terminie, umożliwiającym zgłoszenie dezyderatów jeszcze przed wniesieniem do Sejmu;
- 4) aby z chwilą wejścia w życie nowej tabeli stanowisk wszyscy, bez wyjątku, pracownicy zostali mianowani na stanowiska, które zajmują;
- 5) aby mianowania na etat objęły wszystkich pracowników, którzy zajmują etatowe stanowiska, oraz by kontyngent awansowy został w najbliższym terminie awansowym tak określony, by umożliwił wyrównanie istniejących dysproporcji;
- 6) aby przywrócono pełną liczebność lat służby zaborczej do wyслуги emerytalnej;
- 7) aby współczynniki pracy zostały dostosowane do wzmożonej pracy kolei i uwzględniały w dostatecznej mierze potrzebny czas na wypoczątek;



## NA SREBRNYM EKRANIE

### „Trafalgar” w Czarach

Nieśmiertelne bohaterstwo admirała Nelsona, który zginął, lecz przyczynił się w wysokim stopniu do złamania potęgi Napoleona.

Film opiewa przede wszystkim idee rozkwitu gospodarczego imperium Brytyjskiego oraz patriotyzm angielskich gentlemanów nie wahających się do złożenia największych ofiar na ołtarzu poświęceń dla dobra własnej ojczyzny.

Film jest znakomicie skonstruowany a gra czołowych sił artystycznych biorących w nim udział zasługuje na najwyższą pochwałę. Wspaniale przedstawiona jest część życia notablów angielskich w XVIII w. z wiernym zachowaniem odbicia ówczesnej epoki.

Film ze względu na przebogata wystawę i pierwszorzędną grę godny jest najwyższej pochwały.

## Miód

### czysto pszczołny lipcowy

pierwszej jakości pod gwarancją bez żadnych domieszek, tegoroczny zbiór 3 kg 7.80, 5 kg 11.50, 10 kg 21.50, 20 kg 40 zł, 30 kg 60 zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową, Jabłka zimowe kompotowe, deserowa 37 gr za 1 kg loco Zbaraż.

wysyła: MAŁOPOLSKI EKSPORT MIODU w ZBARAŻU skrytka poczt. 5

8) aby zostały powiększone rezerwy na zastępowanie przyjęcia nowych sił do by niższej z pierwszeństw dla dzieci pracowniczych i z uwzględnieniem leżytego wykszolenia;

9) aby wszelkie pospersonalne były ogłaszane w Dziennikach Zarządzeń osobnym Dzienniku Personalnym;

10) aby wreszcie pracowniczym komisjom oszczędnościowym skierowane zostały de wszystkim na odbudowanie aparatu administracyjnego.

Ponadto przeprowadzone konstrukcje Prezydium, który obecnie ukonował się jak następuje: Tadeusz Hamuliński, wicezes Michał Bojko, sekretarz Zygmunt Cieszyński, Stanisław Gola, członkowie działu wykonawczego: Tycner, Tomasz Placzelesław Gaca.

Naczelnik Krzewski, który znawca przepisów, w których zapowiedział kontrolę i ingerencję w sprawach podatkowych, wymagać będą jego rozniecia. Spółceństwo nie może żywi nadzieję, że naczelnik 1 Urzędu Skarbowego przyczyni się do ulepszenia stosunków panujących tej trudnej bądź co bądź dziedzinie dla dobra skarbu i interesu publicznego.

## Kradzieże w Bełchatowie

W nocy na 9 XI r.b. na Loda Abrama zam. w Lipowie, przy ul. Lipowej, niewiadomi sprawcy mieszkani z pomocą szyby w oknie 4 pakę 3 palt męskie, kilka sztuk i bieliznę ogólnej wartości 207 zł.

## Koniokrady grasują

W nocy na 10 XI r.b. Kociszów gm. Bujny Skoczkie, na szkodę Piesiaki, niewiadomi sprawcy skradli kłacz wartości 60 zł. Ci sami sprawcy w na szkodę Piesiaka skradli wóz w deskach 60 zł.

Drozdowski dokument wojskowy wydany w Piotrkowie.

Po przerwie spowodowanej remontem lokalu, ciesząca się obecnie powodzeniem najlepszej elity miasta Piotrkowa kawiarnia pod nazwą:

## „ITALIA”

SŁOWACKIEGO 10, telefon 15-49

otwarła od dnia 1 listopada 1937 r.

## Salę bilardową

Oczekuje odwiedzin J.W.P. i pozostaje z poważaniem **DYREKCJA**

Adolf Zukor ma zaszczyt przedstawić film p.t.

## ZAMEK TAJEMNIC

W rolach głównych: Sir Guy Standing, Heather Angel, Reginald Denny, Porter Hall, E.E. Clive, Kay Millang

Popołudniówka o 3 p. p. „CZARNA PERŁA”

W rol. gł.: Eug. Bodo, Reri, Brodniewicz i inni

Początek o godz. 5 pp., w niedziele i święta o godz. 3-cj

KINO-TEATR

AS

w Piotrkowie pl. Niepodległości Nr. 2.

KINO-TEATR

CZARY

w Piotrkowie

Dziś Film nad filmy: Opowieść o wielkiej miłości Wspaniały epos o największym bohaterze wszystkich czasów ADMIRALE NELSONIE p. t.

## TRAFALGAR

Wstrząsająca w swym realizmie bitwa morska, o której mówią wieki

Początek o godz. 5 p.p. w niedziele i święta o godz. 3 po poł

KINO-TEATR

ROMA

(Dawn. „Nowości”) w Piotrkowie

Aleja 3-go Maja

GEORGE O'BRIEN wraz z HATCHER ANGELE najlepszej kreacji p. t.

## DANIEL BOONE

Film niebywałych wrażeń. Daniel Boone wielki zdobywca, wspaniały bohater, czuły kochanek

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 p.